Wydanie A

Rok II. Poniedziałek 6-go marca 1933 r. Nr. 64

7 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Likwidacja kontrrewolucyjnej organizacji

w Rosji Sowieckiej

Moskwa, 5-go marca.

G. P. U. komunikuje, że organa głównego urzędu politycznego wykryły i zlikwidowały w ostatnim czasie **kontr-rewolucyjną organizację, działającą w niektórych organach komisarjatu ludowego rolnictwa domen państwowych** (sowchozy), która działała przeważnie w rejonach rolniczych Ukrainy, Kaukazu północnego i Białorusi. W skład organizacji wchodzili przeważnie **urzędnicy państwowi**, pochodzący w większości ze sfer burżuazyjnych i ziemiańskich.

Większość aresztowanych przyznała się do organizowania **kontr-rewolucyjnego szkodnictwa w rolnictwie**, co znajdowało swój wyraz **w umyślnem psuciu i niszczeniu traktórów i maszyn rolniczych, obniżaniu urodzajów, podpalaniu stacyj motorowo-traktorowych i fabryk, przerabiających len, tudzież rozkradaniu zapasów zboża z kolektywów rolnych. Niszczeniu bydła, oraz dezorganizowaniu siewów i żniw.**

Materjały śledztwa i zeznania oskarżonych ustaliły, że działanie aresztowanych miało na celu niszczenie gospodarstw **włościańskich i wywołanie głodu w kraju.** Aresztowano 70 osób.

„Obserwacyjne" stanowisko Japonji

w Konferencji Rozbrojeniowej

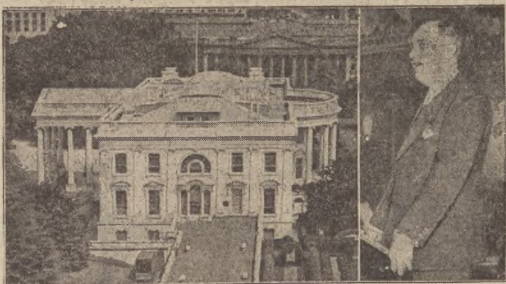
Tokio, 5-go marca.

Japońskie ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadcza, że udział Japonji w konferencji rozbrojeniowej **ograniczy się na przyszłość do stanowiska obserwacyjnego. W Genewie pozostaną jedynie podwładni członkowie delegacji japońskiej.**

Pozatem Japonja będzie musiała prawdopodobnie w najbliższym czasie **oświadczyć, iż zmuszona jest zmienić swoje stanowisko w sprawie zbrojeń lądowych ze względu n apołożenie na Dalekim Wschodzie oraz japońskie zobowiązanie w protokóle mandżurskim.**

Jak słychać, pozatem, rząd japoński **zamierza powiększyć stan armji o 3 nowe dywizje.**

PRZED OBJĘCIEM WŁADZY PRZEZ PREZYDENTA ROOSEVELTA



Po lewej stronie: Biały Dom w Waszyngtonie, siedziba urzędującego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn.; po prawej: Prezydent Franklin D. Roosevelt wygłasza przed mikrofonem swą pierwszą prezydencką mowę programową.

Program prezydenta Roosevelta

Dyktatura prezydjalna w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 5-go marca.

Programowe przemówienie Roosevelta, chociaż rysujące tylko ogólne ramy jego planów, **wywarło w całej Ameryce silne wrażenie.** Wynika z niego przedewszystkiem, że Roosevelt przewiduje możliwość, iż nadejdzie chwila, kiedy zażąda **władzy dyktatorskiej.**

Pierwszem naszem wielkiem zadaniem, — mówił prezydent — jest **dostarczenie narodowi pracy. Po części można tego dokonać za pośrednictwem samego rządu, traktując to zadanie tak, jakbyśmy traktowali potrzeby wojny. Jednocześnie zrealizujemy projekty, konieczne dla dzieła reorganizacji i wykorzystania naszych źródeł naturalnych. Powinna istnieć ścisła kontrola wszelkich spraw bankowych i kredytowych oraz wkładów.** Należy położyć **koniec spekulacji pieniędzmi,** które należą do innych. Oto punkt wyjścia. Wkrótce zwrócę się do nowego kongresu z gorącym apelem do przyjęcia szczegółowych zarządzeń w tej dziedzinie. Będę poszukiwał bezzwłocznie pomocy **w naszych stosunkach handlowych o charakterze międzynarodowym.** Po wprowadzeniu zdrowego gospodarstwa narodowego **przyjdą bardzo ważne zmiany.** Nie cofnę się przed żadnym wysiłkiem, **w celu podniesienia światowego handlu przez dostosowania się, do potrzeb gospodarczych w znaczeniu międzynarodowem.** Będę zalecał naszemu krajowi **politykę, płynącą z zasad dobrego sąsiada,** szanującego prawa innych, wywiązującego się ze swoich zobowiązań i **respektującego święcie swoje układy z innymi sąsiadami.** Obecnie, jak nigdy, **zdajemy sobie sprawę z naszej wzajemnej zależności od siebie.** Wiemy, że nie można tylko brać — **trzeba także dawać.**

Trzeba mieć nadzieję, że normalna równowaga władzy prawodawczej i wykonawczej jest osiągnięta. Stoi przed nami zadanie bez precedensu. Jest też rzeczą możliwą, że ta sytuacja wymaga **pewnego odstępstwa od tej normalnej równowagi.** Jestem gotów, wykonywując moje obowiązki w myśl konstytucji, **zalecać kroki, ktcrych może wymagać sytuacja narodu ciężko dotkniętego.** W ramach moich praw, przewidzianych konstytucją, będę się starał **przeprowadzić jaknajszybciej kroki tego rodzaju,** oraz każde inne, które ewentualnie opracuje kongres. **W wypadku jednak, gdyby kongres nie chciał pójść jedną z tych dróg i rachować się z jakąś ewentualnością, czy sytuacją wyjątkowa, krytyczną, nie zejdę z drogi, którą kreśli przedemną jasno mój obowiązek. Zażądałbym wtedy od kongresu jedynego pozostającego jeszcze narzędzia do walki z przesileniem szerokich pełnomocnictw wykonawczych, w celu zwalczania wyjątkowego stanu rzeczy — pełnomocnictw tak szerokich, jak te, któreby mi przyznano w razie, gdyby kraj nasz był zajęty przez wojska nieprzyjacielskie.**

Francja proponuje zmianę

konferencji 5 mocarstw

Paryż, 5 go marca.

Jak donosi „Liberte", rząd francuski zamierza zaproponować zmianę konferencji pięciu mocarstw, do której zwołania dąży Anglja na konferencję siedmiu przez przyciągnięcie do niej również przedstawicieli Belgji i Polski.

Ustawa o Funduszu Pracy

uchwalona przez Senat

Warszawa, 5-go marca.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Senatu znajdował się **rządowy projekt ustawy o Funduszu Pracy. Referował sen. Iwanowski** (B. B.) Przeciwko ustawie wypowiedzieli się przedstawiciele opozycji, zarzucając jej **nierealność, chaotyczność i charakter fiskalny.**

Ustawę, wraz z poprawkami komisji, **przyjęto głosami B. B.** Wszystkie poprawki opozycji zostały odrzucone.

Osuwająca się góra

zepchnęła lokomotywę do morza

Londyn, 5-ga marca.

Koło Towym, pociąg osobowy, jadący wzdłuż wybrzeża morskiego, **został zaskoczony przez osunięcie się góry. Spadające masy kamieni oderwały od pociągu lokomotywę i zepchnęły do morza. Maszynista i palacz ponieśli śmierć.**

Tragiczny bilans

trzęsienia ziemi w Japonji

Tokio, 5-go marca.

Obliczenia liczby ofiar ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi w Japonji nie zostały jeszcze ukończone.

Według dotychczasowych wyników **56.000 ludzi zostało bez dachu nad głową. Szkody rzeczowe wynoszą około 30 milj. złotych. Jak słychać dalej, dotychczas wydobyto z pod gruzów ponad 2000 zwłok. 4600 domów zostało zupełnie zniszczonych, 9000 odniosło silne uszkodzenia. Cesarz japoński ofiarował 1 milj. jenów na rzecz ofiar katastrofy.**

Wziął zaliczkę i zniknął bez śladu

Do p. Maksymiljana Zawisły w Król. Hucie, przy ul. Katowickiej 38, przybył niejaki Bernard Czor i przedstawiwszy się jako podróżujący znanej firmy sukna w Katowicach zdołał pozyskać zaufanie Zawisły, który też następnie zamówił u niego dwa wały materjału, wpłacając równocześnie zaliczkę w kwocie 85 zł. O podróżującym zaginęły od tego czasu słuchy, a co gorsza — zamówione materjały również nie nadeszły i z pewnością nie nadejdą. Sprytnego oszusta poszukuje policja.

Odwiedziny wdzięcznego . . . kruka

Jeden z mieszkańców Strzyżowic (powiat Będziński) znalazł w polu kruka, uwięzionego w druciane sidła, zastawione przez kłusowników na kuropatwy. Kruk był mocno wyczerpany i bliski śmierci. Wieśniak uwolnił kruka i zabrał do domu, gdzie przez kilka dni leczył go i karmił.

Kiedy ptak czuł się już dobrze, wieśniak wypuścił go na wolność.

Jakież było jednak zdumienie jego, kiedy po kilku dniach za oknem zauważył znajomego ptaka, który nie okazywał żadnej bojaźni i przez otwarty lufcik frunął do mieszkania. Ptak co kilka dni odwiedza swego wybawcę. Wypadek ten komentowany jest w całej wsi.

Echa tragedji rodzinnej w Błędowie

W związku z tragedją we wsi Błędów, gdzie St. Słota zastrzelił swą żonę Julję, raniąc śmiertelnie teściowa, donoszą nam, iż dotychczas jeszcze zabójcy nie udało się ująć. Ukrywa się on w okolicznych lasach, w których zmobilizowana z okolicy policja od soboty bez przerwy prowadzi obławę. Lada chwila Słota wpadnie w ręce władz. Dodać należy, że jest on uzbrojony w rewolwer.

Samobójczy zamach posterunkowego p. p. w Zagórzu

W ub. sobotę wieczorem w mieszkaniu własnem w Zagórzu popełnił zamach samobójczy posterunkowy Franciszek Karboniak. Nieszczęśliwy strzelił do siebie z rewolweru, raniąc się śmiertelnie. Rannego w stanie groźnym umieszczono w szpitalu w Dąbrowie. Powód rozpaczliwego kroku dotychczas nie jest znany.

TEATR-KINO

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Wtorek: o g. 20 przedst. popul. „Kwadratura koła“.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Rybnik: czwartek: „Zemsta“.
Pszczyna: piątek: „Zemsta“.

KINA:

Katowice: Capitol „Ziemia niczyja“. Casino „Ludzie w hotelu“. Colosseum „Kawalerowie dzikiego Zachodu“. Palace „Dobranoc Wiedniu!“ Rialto „Każdemu wolno kochać“. Union „Wesoły Madryt“. Dębina „Dwa serca biją w walca takt“.

Mysłowice: Union „Biały ślad“ i „Flip i Flap 10 minut strachu“.

Szopienice: Heljos „Śpiew, całus, dziewczyna“.

Król. Huta: Colosseum „Rasputin“ i „Biały ślad“. Apollo „Mata-Hari“. Roxy „Rome-Express“ i „Atlantyda“.

Bielsko: Apollo „Romeo i Julcia“. Kino miejskie: „Hallo Paryż! — Hallo Berlin!“. Kino miejskie w Białej: „Ariana“.

RADJO.

Katowice. 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,20 Komunikat. 15,35 Intermezzo muzyczne. 15,55 Skrzynka pocztowa techniczna. 16,25 Kurs elementarny języka francuskiego. 16,40 „Żywiołowy proces wzrostu małej własności rolnej“. 17 Koncert kameralny. 18 Dla maturzystów: „Aleksander Fredro“. 18,25 Muzyka lekka. 19 „Okres lodowy w Polsce“. 20 Muzyka lekka. 20,15 Opera Verdi'ego „Aida“ (z płyt). 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23 — 24 Muzyka taneczna z kawiarni „Astorja“.

Pamiętaj o bezrobotnych

Dziś — wszyscy robotnicy do pracy

Zebranie rad załogowych kopalń śląskich

W związku z uchwałą, powziętą przez związki górnicze, wchodzące w skład Zespołu Pracy, Centr. Zw. Górn., oraz związków, które przyłączyły się do akcji Zespołu, wzywającą robotników górniczych do podjęcia pracy, odbyły się wczoraj zebrania rad załogowych prawie wszystkich kopalń Górnego Śląska.

Załogi postanowiły zastosować się do wezwania związków zawodowych i strejku protestacyjnego nie przedłużać, lecz natychmiast podjąć pracę. Jakkolwiek dyskusje na niektórych zebraniach były dość burzliwe, jednak do zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło.

Proces o patent „Jo-Jo“

Oddalenie skargi p. Mikołajewskiego z Król. Huty

Cały „świat“ bawił się ostatnio w słynne „jo-jo“, nie zdarzyło się jednak dotychczas, by zabawka ta była przedmiotem rozprawy sądowej. Jedynem na świecie takim zdarzeniem może się poszczycić Sąd Okręgowy w Król. Hucie.

Posiadacz patentu „jo-jo“ w Polsce i co za tem idzie prawa rozpowszechniania tej zabawki, Jan Mikołajewski, zam. w Król. Hucie, przy ul. Hajduckiej, wniósł do Sądu Okręgowego w Król. Hucie skargę przeciw 93 kupcom z całej Polski o bezprawne sprzedawania tego artykułu.

Jak się dowiadujemy, Sąd oddalił skargę, uważając się za niekompetentnego z powodu niemożliwości ściągnięcia do Król. Huty tylu oskarżonych, rozsianych po całej Polsce.

Drugim powodem nieprzyjęcia skargi był z pewnością brak odpowiedniej sali sądowej, w której możnaby pomieścić tylu oskarżonych nie mowiąc już o świadkach. Licząc bowiem na każdego oskarżonego 3 świadków odwodowych, uczyni to pokaźną liczbę około 300, a gdzież miejsce dla reszty?

P. Mikołajewski nie będzie miał innego wyjścia, jak zwrócić się ze skargą do Warszawy.

„Uciekać, bo ten gorol idzie!“

Prowokacyjne zachowanie się młodzieży niemieckiej na Śląsku

„Każdy swobodniejszy odruch życia narodowego na Śląsku Opolskim tłumi się tam przemocą, nie pozwalając nawet na wyzyskanie tych przywilejów, które na mocy traktatów międzynarodowych o ochronie mniejszości przysługują naszym rodakom w państwie bojówek hitlerowskich.

Inaczej przedstawia się ta sprawa u nas w Polsce. Tolerancja Polski znana jest od najdawniejszych czasów, gdyż troszczy się ona o rozwój kulturalny i narodowy mniejszości niemieckiej. Za tak daleko idącą tolerancję spotyka nas niemiecka brutalność i ordynarne chamstwo, o czem świadczy fakt, który miał miejsce w Krzyżkowicach (pow. Rybnicki).

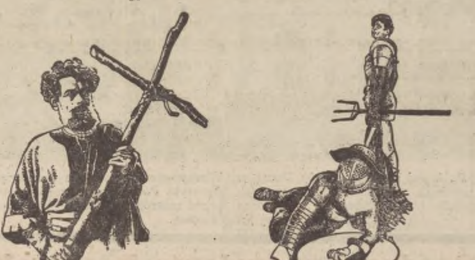
Dzieci niemieckie z tej miejscowości uszczęszczają do szkoły mniejszościowej w Pszowie. Przejeżdżają one na platformie obok szkoły polskiej w Krzyżkowicach. W ostatnich czasach dzieci szkoły polskiej stale skarżyły się, że dzieci niemieckie obrzucają je obelżywemi wyzwiskami i obrażają ich uczucia narodowe.

To, co stało się 22 ub. m., przechodzi wszelkie pojęcia ludzkie. Grupa młodzieży szkoły niemieckiej napadła na dzieci, udające się na naukę do szkoły polskiej. Uczenice szkoły polskiej Ernę Kudiaukę uderzył niemiaszek w twarz, uczenica Markówna zaś została wepchnięta do rowu z wodą. Uczenica Żydkówna i jej koleżanki zostały wyzwane od polskich świń, przyczem niemiaszki pluli na nie. Kilka dzieci polskich zostało pobitych i obrzuconych bryłami ziemi. Gdy podczas tego brutalnego napadu nadbiegł polski nauczyciel, by interwenjować — młodzież niemiecka z okrzykiem: — „Uciekać, bo ten gorol idzie“ — ulotniła się.

Mimo woli narzuca się pytanie, czy to wolno w Polsce, żeby dziecko polskie mogło swobodnie uczęszczać do szkoły i było codziennie obrażane i napadane przez niemiaszków. Trzeba z tem skończyć.

Władze policyjne prowadzą już dochodzenia, to też należy się spodziewać że buta prusacka zostanie poskromniona.“

„W cieniu krzyża“



W najbliższych dniach w jednym z kinoteatrów katowickich wyświetlany będzie monumentalny film p. t. „W cieniu krzyża“. Ma on za tło prześladowanie chrześcijan za panowania Nerona i dlatego trzeba było w Hollywood „wskrzesić“ Rzym z 64-go roku po Narodzeniu Chrystusa. Wybudowano więc szereg ulic Rzymu, gmachy publiczne i prywatne, wspaniałe łaźnie, w których małżonka Nerona brała kąpiel z mleka 500 oślic, arenę cyrkową i inne historyczne budowle.

Dla stilmowania igrzysk cyrkowych, wynajęto stada lwów, tygrysów, krokodyli, lampartów i słoni.

Filmowy Rzym, zbudowany olbrzymim nakładem pracy, zniszczony został w ciągu 10 minut. Rzym musiał spłonąć, bo w roku 64 spłonął naprawdę na rozkaz Nerona.

Na znak reżysera Millego chmury dymu i płomieni zakryły dumne miasto, 4.000 ludzi uciekało wśród okrzyków przerażenia, 14-tu operatorów „kręciło“ zdjęcia.

Po wielkim Rzymie został tylko popiół... Jak przed 2000 laty...

„7 Groszy“

CENTRALA: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 — 964.

REPREZENTACJE: Katowice, ul. Mariacka 5, tel. 960; Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, tel. 512; Dąbrowa, ul. Staszyca 33; Czeladź, ul. Bytomska 56; Król Huta, ul. Zjednoczenia 2, tel. 625; Rybnik, ul. Zamkowa 8, tel. 27; Bielsko, ul. Przekop 11; Beuthen O/S. Kais. Franz Joseph Pl. 10, tel. 20-18; Poznań, Dąbrowskiego 76.

Poniedz. **6** marca 1933	Dziś: Perpet. i Felic. Jutro: Tomasza p. Wschód słońca: g. 6 m. 36 Zachód: g. 17 m. 47 Długość dnia: g. 11 m. 11

KALENDARZ KSIĘŻYCOWY:
Wschód księżyca: g. 10 m. 44
Zachód księżyca: g. 4 m. 19

ZMIANA KSIĘŻYCA:
Sobota, 4. III. o g. 11,23 pierw. kw. do niedzieli, 12. III. g. 3.45

Samobójcza śmierć inwalidy

59-letni inwalida Jan Zielonka, zamieszkały w Król. Hucie, przy ul. Mariańskiej 28, popełnił wczoraj z nieustalonych dotychczas powodów samobójstwo w swem mieszkaniu przez powieszenie się na klamce u drzwi. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

w kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

— 3 bm. w sądzie Grodzkim w Bielsku odbyła się rozprawa przeciwko Maksowi Koczerze oraz Edmundowi Borysowi z Jaworza, oskarżonym o kradzież drobiu i rowerów w Jaworzu, Wapienicy i okolicy. Sąd skazał obu po 13 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

— Przed Sądem Grodzkim w Bielsku stawał niejaki Jan Kowal z Aleksandrowic, em. urzędnik państwowy, oskarżony o to, że zamiast Kowal, podpisywał się na wekslach Kowalski. Jakkolwiek weksle swoje wykupywał Sąd stanął na stanowisku, że oskarżony dopuścił się czynu karygodnego i skazał go na 6 mies. i 10 dni aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na 3 lata.

— W Król. Hucie obowiązuje od 1 stycznia br. taryfa opłat administracyjnych na rzecz miasta, w której myśl magistrat pobiera od wszelkich podań i załatwionych spraw kwoty od 50 gr do 50 zł. Taryfa ta została ostatnio uzupełniona przez uchwały korporacyj miejskich dodatkiem, według którego magistrat pobiera począwszy od 1 bm. za: zezwolenie na uruchomienie zakładu przemysłowego 100 zł., zezwolenie na uruchomienie kotła parowego 50 zł., zezwolenie na prowadzenie gospód szynkarskich, restauracyj itp. z prawem podawania tylko napojów bezalkoholowych 20 zł., o ile równocześnie wyrażono zgodę na wyszynk napojów alkoholowych 30 zł., zezwolenie na w zamkniętych butelkach 25 zł., inne zezwolenia 20 zł.; za wszelkie zezwolenia dodatkowe 10 złotych.

— Począwszy od 1 bm. rozpoczął się w obrębie Król. Huty powszechny spis właścicieli i posiadaczy psów, celem wymiaru podatku od posiadania psów na rok podatkowy 1933-34. Obowiązkiem każdego obywatela, szczególnie właścicieli domów, jest, podać w danej nieruchomości wszystkich posiadaczy psów w celu uniknięcia uchybień w podatkowaniu.

„Pracowity“ dzień śląskich włamywaczy

Z kroniki policyjnej

Wczorajsza niedziela na Śląsku miała przebieg wyjątkowo spokojny. Kronika policyjna zanotowała tylko kilka poważnych kradzieży, co świadczy o tem, że włamywacze wczorajszej niedzieli nie próżnowali.

Bardzo śmiałego i bezczelnego włamania dokonano do biura firmy „Silesia Bakon“, które mieści się przy Katowickiej rzeźni miejskiej. Mimo, iż biura tego pilnowało dwuch stróży z psem, włamywacze zdołali wejść do biura, gdzie skradli 8383 zł. gotówką. Dopiero gdy włamywacze zdołali ulotnić się z łupem, stróże zauważyli kradzież i zawiadomili policję, która prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców.

Do mieszczącego się przy jednej z najruchliwszych ulic Siemianowic składu rowerów i motocykli Alojzego Kubały włamali się nieznani sprawcy w nocy z soboty na niedzielę. Włamywacze zdołali wejść do składu przez otwarcie drzwi podrobionemi kluczami. Skradli oni tam przeszło 5.400 zł. i ulotnili się w niewiadomym kierunku. Wyśledzeniem sprawców kradzieży zajęła się policja siemianowicka.

Mieszkanie niejakiej Elżbiety Tomiakowej w Katowicach było widocznie pod stałą obserwacją włamywaczy. Gdy domownicy udali się na przechadzkę skorzystali z tego włamywacze i przy pomocy podrobionych kluczy weszli do niego. Skradli oni drewnianą kasetkę z 820 zł., pozostawiając mieszkanie w strasznym nieładzie, z czego wynika że włamywacze długo szukali kasetki. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Rząd Hitlera zdobył większość w Reichstagu

Dzień wyborów do parlamentu Rzeszy na terenie całych Niemiec i do Landtagu pruskiego minął naogół spokojnie. Ilość krwawych starć nie przekraczała ram codziennej kroniki. Do większych zajść doszło jedynie we Wrocławiu.

W ciągu dnia dokonano znowu szeregu aresztowań i rewizji, głównie wśród komunistów. W Berlinie aresztowano 34 osób, z tego 18 komunistów, 6 bezpartyjnych i 3 socjalistów.

Udział głosujących znaczny. Według dotychczasowych obliczeń wynosi on około 85 proc. uprawnionych do głosowania a więc o 5 proc. więcej, jak przy ostatnich wyborach do Reichstagu w dniu 6 listopada z. r. Napływ głosujących do lokali wyborczych był szczególnie wielki przedpołudniem. W niektórych miejscowościach oddano w ciągu rana już 60 proc. głosów.

Lokale wyborcze w całej Rzeszy zostały zamknięte o godz. 6 wieczorem, a komisje przystąpiły do obliczania głosów.

Na prowincji.

W Brunświku odbyły się dalsze aresztowania komunistów. W zagłębiu przemysłowem Nadrenji i Westfalji dzisiejsze przedpołudnie upłynęło zupełnie spokojnie. W Duesseldorfie policja wykryła tajną drukarnię komunistyczną i skonfiskowała wielką ilość bibuły nielegalnej oraz broń. 40 osób aresztowano. Podobne rewizje odbyły się w Duisburgu, Hamborn i Essen. Grupa narodowych socjalistów w Essen była ostrzeliwana. Wzdłuż całej granicy niemiecko - holen skiej zarządzona została specjalnie wzmocniona ochrona. W Eupen żandarmerja znajduje się w ostrem pogotowiu alarmowem. Skonsygnowano również narodowych socjalistów. Oddziały zaopatrzone są w karabiny maszynowe i samochody pancerne. Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie masowego przekraczania granicy przez komunistów niemieckich. Ze strony niemieckiej przeprowadzana jest ścisła kontrola paszportów. Przebieg wyborów w południowych Niemczech, był także naogół spokojny. Strzelanina wywiązała się w Ottenbach i w Darmstadt. Jak donosi biuro Wolffa, na pograniczu wielki udział w wyborach zaznaczył się ze strony Niemców zamieszkałych przedewszystkiem w Czechosłowacji.

Prezydent policji berlińskiej zawiesił na 4 tygodnie lewicowy tygodnik „Welt am Montag“, którego redaktorem był do niedawna znany pacyfista niemiecki Hellmut v. Gerlach.

Krwawe starcia

We Wrocławiu doszło do strzelaniny, podczas której jeden z członków policji pomocniczej został zabity a szereg osób odniosło ciężkie rany z okaleczeń. Z okien domów strzelano do policji.

Pod Wormacją miały miejsce krwawe zajścia pomiędzy hitlerowcami a komunistami, którzy zabarykadowali się w baszcie na rogu muru miejskiego. Doszło do wymiany strzałów, w której wyniku jeden hitlerowiec został ciężko ranny. 9-ciu komunistów aresztowano. Na dworcu kolejowym w Ottenbach wywiązała się strzelanina między Reichsbannerowcami a narodowymi socjalistami. Jeden reichsbannerowiec został zabity, jeden ciężko ranny.

Według komunikatu policji strzelanina w robotniczej dzielnicy Wrocławia Brigittenthal trwała do późnego wieczora. Zabity został członek policji pomocniczej. Policja użyła broni palnej. Z dachów domów strzelano do policji. Dotychczas aresztowano 70 osób.

Przypuszczalny podział mandatów w Reichstagu

Do godz. 2-giej w nocy naliczono 39.199.000 oddanych głosów w wyborach do parlamentu Rzeszy. Z tego przypada na: Hitlerowców 17,3 milj., tj. 44 proc. Socjalistów 7 milj., tj. 17,9 proc., Komunistów 4,8 milj., tj. 12,6 proc., Centrowców 4,3 milj., tj. 10.9 proc., Bawarską Partję Ludową 1,2 milj., tj. 3 proc., Nacjonalistów 3,1 milj., tj. 8 proc., Niem. Partja Lud. 433.000 tj. 1,1 proc., Chrz. Stron. Lud. 384.000 tj. 0,9 proc., Partję państwową 333.000 tj. 0,9 proc., Partję Chłopską 113.000 tj. 0,3 proc., Würtemberczyków 84.000 tj. 0,2 proc. 85.000 głosów było rozbitych.

Prawdopodobnie wybranych zostało 648 posłów (584). Podział mandatów byłby następujący: Hitlerowcy 288 mandatów (196), Socjaliści 118 (120), Komuniści 81 (100), Centrum 70 (70). Bawarska Partja Ludowa 21 (20), Nacjonaliści 52. (52), Niem. Partia Lud. 4 (11), Chrz. Stron. Lud. 4 (5), Partja państwowa 5 (2), Partja Chłopska 2 (2), Partja würtembergska 1.

Wynikałoby z tego, żt Hitlerowcy wraz z niemiecko - narodowymi będą rozporządzalj w nowym Reichstagu piętnastoma głosami większości.

Na Śląsku Opolskim

Hitlerowcy	337.075	(178.319)
Socjaliści	53.819	(60.727)
Komuniści	72.072	(112.354)
Centrum	252.016	(238.613)
Nacjonaliści	58.469	(53.429)
Niem. Part. Lud.	1.897	(2.818)
Chrz. Stron. Lud.	1.840	(2.082)
Partja państwowa	3.655	(1.314)

Głosy hitlerowców wzrosły o przeszło 40 proc., Centrum i nacjonaliści również się wzmocnili. Hitlerowny wzrośli głównie kosztem komunistów i socjalistów, oraz dzięki głosom oddanym przez obywateli niemieckich zamieszkałych w Polsce, którzy pojechali oddać głos do Niemiec. Inaczej nie możnaby wytłumaczyć wielkiego wzrostu ilości głosujących, co uderza szczególnie w miastach.

Wybory do Sejmu Pruskiego

Katastrofalna klęska listy polskiej

Wybrano prawdopodobnie 461 posłów (423). Podział mandatów byłby następujący: Hitlerowcy 204 mandatów (162), Socjaliści 76 (90), Komuniści 62 (57), Centrum 67 (67), Nacjonaliści 41 (31), Niem. Partja Lud. 4 (7), Chrz. Stron. Lud. 4 (2), Partja państwowa 3 (2).

Lekka przewaga Hitlerowców i niemiecko - narodowych.

Na Śląsku Opolskim

Hitlerowcy	323.292	(212.536)
Socjaliści	50.295	(52.765)
Komuniści	70.683	(85.405)
Centrum	237.943	(248.885)
Stan średni	4.760	(6.374)
Nacjonaliści	55.263	(52.172)
Chrz. Stron. Lud.	1.926	(2.888)
Partja państwowa	2.299	(3.673)
Polacy	12.678	(27.664)

Polacy, pozbawieni skutkiem zmiany ordynacji wyborczej prawa brania udziału w wyborach do Reichstagu, głosowali jedynie do Sejmu pruskiego. Klęska listy polskiej w porównaniu z ostatniemi wyborami z dnia 24. IV. 1932 jest katastrofalna. Ilość głosów polskich spadła o prawie 15.000. Klęski tej nie da się wytłumaczyć jedynie terorem, bo ten był stosowany do wszystkich partji opozycyjnych. Przyczyny są te same, które powodowały spadek głosów polskich przy każdych kolejnych wyborach. Będziemy musieli jeszcze do nich powrócić.

(Cyfry w nawiasach dotyczą wyników z ostatnich wyborów 4. IV. 1932).

Bytom miasto: Hitlerowcy 27.825, Socjaliści 4.249, Komuniści 4.900, Centrum 14.569, Nacjonaliści 2.889, Niem. Part. Lud. 227, Chrześc. Stron. Lud. 187, Partja państwowa 510, Polacy 600 (1.672).

Bytom powiat: Hitlerowcy 16.827, Socjaliści 4.314, Komuniści 9.428, Centrum 8.486, Nacjonaliści 2.967, Niem. Partja Lud. 185, Chrz. Stron. Lud. 90. Partja państwowa 37, Polacy 1.256 (2.785).

Gliwice miasto: Hitlerowcy 28.872, Socjaliści 4.247, Komuniści 5.792, Centrum 17.607, Nacjonaliści 3.698, Niem. Partja Lud. 206, Chrz. Stron. Lud. 252, Partja państwowa 406, Polacy 487 (1.074).

Gliwice powiat: Hitlerowcy 16.602, Socjaliści 1.780, Komuniści 3.483. Centrum 14.179, Nacjonaliści 2.768. Niem. Part. Lud. 86, Chrz. Stron. Lud. 55 Partja państwowa 17, Polacy 886 (2.469).

Zabrze miasto: Hitlerowcy 30.352. Socjaliści 5.778. Komuniści 12.731. Centrum 14.749. Nacjonaliści 5.371, Niem. Partja Lud. 200, Chrz. Stron. Lud. 360. Partja państwowa 484. Polacy 987 (2.486).

W Opolu - mieście na 36.853 głosujących do sejmu pruskiego otrzymali narodowi socjaliści 10.992, komuniści 2.377, centrum 7.868, front walki czarni-biało-czerwonej 3.948. Resztę otrzymały drobne grupy, wśród których lista polska otrzymała 87 głosów.

Eksploatacja magistrali Śląsk-Gdynia

Z Warszawy donoszą: Eksploatację nowowybudowanej magistrali węglowej Górny Śląsk — Gdynia przejmują tymczasowo Polskie Koleje Państwowe z tem, że po pewnym czasie eksploatację tę przejmie tow. francusko-polskie.

Tow. francusko-polskie zobowiązało się, że do końca rb. wykona wszystkie roboty dodatkowe, jakich normalne funkcjonowanie linji wymaga, a ponadto zakupi od PKP. lokomotywy i wagony potrzebne dla eksploatacji.

Koszt robót, jakie przeprowadzić ma towarzystwo w rb. określono na sumę 11,5 milj. franków, koszt zaś lokomotyw na sumę 11,25 milj. franków.

Ponadto tow. francusko - polskie przekazuje do dyspozycji PKP. sumę 3,5 milj. franków na fundusz obrotowy, który będzie zwrócony towarzystwu z chwilą przejęcia przezeń eksploatacji.

Konferencja siedmiu

Jak donosi „Liberte“, rząd francuski zamierza zaproponować zmianę konferencji pięciu mocarstw, do której zwołania dąży Anglja na konferencję siedmiu przez przyciągnięcie do niej również przedstawicieli Belgji i Polski.

Przygody spiskowców i szpiegów polskich (5

Szpieg pruski Władysław Przybylak

19 stycznia 1918 r. zjawił się w biurze „Ostoji“ ów policjant rewirowy i zapytał Piłata, alias Neumanna, czy czasami nie obiło mu się o uszy nazwisko... Piłat.

Piłat po krótkim namyśle najspokojniej odpowiedział, że nie. — Ale o co chodzi — zapytał.

W wielkiej tajemnicy opowiedział mu wówczas ów policjant, że, według informacyj pewnego szpicla, w domu tym ma się ukrywać poszukiwany przez władze pruskie spiskowiec i dezerter Piłat.

— A może się inaczej nazywą — zagadnął policjanta Piłat. — Niech pan tylko dobrze zobaczy.

Piłatowi chodziło bowiem o wydostanie nazwiska szpicla, który go zdradził.

Naiwny policjant wpadł na ten „trick“, wyjął bowiem z torby odpowiedni akt i przy pomocy Piłata zaczął go przeglądać. Piłat zauważył, że akt ten był już w rękach komisarza Hanczewskiego i radcy policyjnego Goehrkego. Ostatni właśnie skierował go do Komisarjatu Policji na ulicę Kolistą, celem przeprowadzenia dochodzeń. Nareszcie zobaczył Piłat ów upragniony dokument denuncjatorski, podpisany prawdziwem nazwiskiem „Przibilak“. Piłat wiedział dosyć.

Policjant odszedł, nie odszukawszy „Piłata“ i prawdopodobnie zaraportował, że taki „Piłat“ nigdy nie zamieszkiwał domu przy placu Wolności 17.

Po odejściu policjanta, Piłat nie wiedział, co począć. Jego dalszy pobyt w „Ostoi“ i „Zdroju“ mógłby narazić te przedsiębiorstwa na poważne przykrości i straty. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że teraz badany będzie ponownie szpieg Przybylak, który, znając Piłata osobiście, z łatwością mógłby go wskazać policji.

W czasie tego rozmyślania przybył do biura „Ostoi“ spiskowiec Alfons Krajna i Piłat opowiedział mu o swojej przygodzie z policjantem i roli „Przibilaka“.

— Będzie go trzeba aresztować i postawić pod sąd spiskowy — radził Krajna.

W czasie gdy obaj spiskowcy naradzali się, co zrobić ze szpiclem, przerwał ich rozmowę dzwonek telefonu. Piłat schwycił za słuchawkę. Szamrak, mistrz bilardowni w kawiarni „Francuskiej“, donosił, że przed chwilą aresztowano w kawiarni Adama Jaworskiego. Policję sprowadził Przybylak i, nie ukrywając się wcale, wskazał palcem na Jaworskiego.

Jaworskiego aresztowali urzędnicy policji śledczej Preuss i Kajdasz. Zdradę Przybylaka potwierdzić mogą jeszcze spiskowcy Edmund Mikołajczyk i Tdmund Sawiński. Piłat i tak wierzył Szamrakowi.

— No, dziś się z nim załatwię — odpowiedział i zawiesił słuchawkę.

— Co myślicie robić — zagadnął go Krajna, gdy po udzieleniu informacyj o aresztowaniu Jaworskiego, Piłat milczał i nad czemś namyślał.

— Dziś Przybylaka zaresztuje albo też położę trupem. Jutro rano o godz. 11 będziemy go sądzili. W skład sądu wchodzicie wy, Kochański, Dąbrowski, Tadek Paczkowski i ja. W razie, gdyby którego z nich nie można było znaleźć, trzeba ściągnąć Wacka Turkiewicza, Adama Paczkowskiego, albo Stefana Skorupskiego. Starajcie się o punktualne zebranie się na godz. 11 u mnie w domu, na Dolnej Wildzie 69.

Krajna był niezmiernie ciekawy, w jaki sposób Piłat sprowadzi szpicla Przybylaka do swego mieszkania. Nie pytał jednak, bo stanowczość, z jaką Piłat wydawał zarządzenia, nakazywała mu w tym wypadku tylko ich wykonanie.

Spiskowcy rozeszli się.

Piłat udał się spokojnie do kawiarni „Francuskiej“ przy Alejach Marcinkowskiego (narożnik ulicy Podgórnej) i tam od Szamraka zasięgnął jeszcze raz szczegółowych informacyj.

— Myślę, że on tutaj jeszcze dziś powróci? — zapytał Piłat starego mistrza bilardowni.

— Jestem przekonany, że napewno zjawi się tutaj za godzinę — odpowiedział spiskowiec. — Znam ja go doskonale. On bez gry w domino już żyć nie może — dodał.

— Będę siedział w kawiarni, na froncie. Proszę mnie natychmiast zawiadomić, gdy Przybylak przybędzie.

— Rozkaz — odpowiedział Szamrak.

Piłat udał się następnie z bilardowni do kawiarni i cierpliwie czekał przy szklance kawy. W kawiarni spotkał Piłat kilku znajomych, między innemi Marjana Beyma, z którym, siedząc dość długo przy stoliku, rozmawiał o sporcie i innych potocznych rzeczach.

Około godz. 9 wiecz. Szamrak nadesłał karteczkę z napisem: „jest“.

Piłat czekał jeszcze pół godziny, poczem poszedł się przekonać, co robi szpieg.

Szpicel najspokojniej grał w domino. Gra go zapalała i nie widział ani Piłata, ani też nie zważał na inne otoczenie. Szamrak nie wiedział, co Piłat zamierza zrobić. Obawiał się o Piłata, bo przypuszczał, że zastrzeli on Przybylaka w kawiarni. Począł więc go prosić, by tego nie robił tak oficjalnie i ofiarował swoją pomoc w tem, że wywoła Przybylaka na korytarz, prowadzący z sali bilardowni do kawiarni.

— Jak go kto zastrzeli w korytarzu, nikt tego nie zauważy, a ja będę przecież milczał jak grób. Po co macie się jeszcze więcej narażać.

(Ciąg dalszy nastąpi).



43)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska, pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. W jakiś czas później, do bandy Klimczoka wstąpił żyd Markus, który chciał go zdradzić, wzamian za co książę Sułkowski obiecał mu rękę Racheli, córki żyda Silbersztaina. Klimczok przeczuwał zdradę, więc pokazał Markusowi zwłoki jego matki uduszonej po urodzeniu się Markusa, przez jakiegoś zbrodniarza. Markus przyznaje się wtedy do swych zamiarów i przysięga Klimczokowi wierność. W tym czasie doktor Ferber, właściciel domu warjatów, przystępował w swym zakładzie do operacji, mającej na celu uśmiercenie rzekomo obłąkanego Jana Helmfelda, syna barona Otmara.

*

W tej chwili zapukano do drzwi operacyjnego gabinetu, a doktór Ferber zawołał niechętnie:

— Proszę!

Jakiś pan, stary, o twarzy czerwonej od częstego używania wina, krótko przyciętych siwych włosach i białej bródce, wpadł do pokoju.

Był ubrany elegancko, pretensjonalnie nawet, a w ręku trzymał laskę z złotą gałką.

Na widok tego człowieka doktór Ferber zlekka drgnął, ale natychmiast zawołał z udaną uprzejmością:

— Ach, co za niespodzianka, to pan, panie fizyku?

— Dzień dobry, kochany kolego — woła fizyk, podchodząc bliżej i ściskając rękę Ferbera. — Zawiadomiłeś mnie, że zamierzasz dziś dokonać trudnej operacji, trapanacji czaszki, jeśli się nie mylę.

To też uważałem sobie za obowiązek, stawić się w porę.

Wie pan przecie... ach, może, można służyć tabaczką?

Mogę ją panu polecić, gatunek znakomity.

— Dziękuję, nie zażywam — odpowiedział Ferber, z uśmiechem przyglądając się srebrnej tabakierce, którą mu fizyk podawał — ale, jak widzę, masz pan już tylko małą resztkę tabaki w swej tabakierce.

Pozwól, że ją napełnię, bo niedawno właśnie otrzymałem od jednego z przyjaciół zapas doskonałego gatunku.

Proszę powierzyć mi na chwilkę tabakierkę.

— Ależ z przyjemnością, kochany doktorze, bardzo pan jesteś uprzejmy, ze mnie bowiem jest namiętny zwolennik tabaki.

Z powierzoną sobie tabakierką Ferber wyszedł spiesznie z pokoju.

Fizyk pozostawszy teraz sam, rozejrzał się po brudnym pokoju zupełnie obojętnie, choć wiedział, że wszystko, co tu zastał, nie nadawało się ani trochę do celów kuracyjnych.

Ale kto tylko znał pana powiatowego fizyka, ten wiedział również, jak wybornie spełnia on swe obowiązki.

Był to skończony pijak, a jeśli w czemkolwiek miał zamiłowanie, to chyba w dobrych winach, których nie brakło nigdy w jego piwnicy.

Na wszystko to, oczywiście, nie wystarczała jego pensja.

Dochody te starczyłyby z pewnością na przyzwoite utrzymanie, ale nigdy na wybryki i wytworne życie.

To też powszechnie znaną było rzeczą w całej okolicy, że pan fizyk jest w najwyższym stopniu sprzedajnym człowiekiem i, że każdy, co doń przyjdzie ze złotem, osiągnie u niego wszystko, co zechce.

— Już, kochany przyjacielu — wołał Ferber od drzwi — pozwoliłem sobie napełnić pańską tabakierkę wybornego gatunku tabaką.

Spróbuj pan i powiedz mi, jak ci się ten gatunek podoba?

— Zdaje się, że musi być doskonały — mówił fizyk ze śmiechem. — Już wiem, że mi się będzie podobać.

Wogóle, kolego, nie rozumiem, po co miałbym taki piękny ranek marnować tu w tym dusznym pokoju?

Pańskiej zręczności i sztuce mogę zaufać w każdym wypadku operacji. Wiem, że przeprowadzisz ją z całą akuratnością, jakiej ona wymaga i mogę tylko życzyć panu powodzenia.

— Tak, wszelka operacja jest zawsze rzeczą niebezpieczną, nie wie się nigdy, czy ją pacjent przetrzyma.

— Ha, jeśli nie przetrzyma, no, to w takim razie nie pańska w tem wina, jak i nie moja.

Wtedy poprostu wystawi pan akt zejścia, a ja go zatwierdzę.

Do widzenia, mój kochany kolego, życzę jeszcze raz powodzenia, a pańską tabaczkę zażywać będę na wasze zdrowie. Do widzenia, kolego, moje uszanowanie.

I z temi słowy wyszedł fizyk, a wraz z nim zniknęła ostatnia nadzieja dla nieszczęśliwego Jana.

— Przeklęty wyzyskiwacz — burknął doktór Ferber, kiedy już drzwi zamknęły się za fizykiem. — Co mnie w ciągu lat pieniędzy ten człowiek kosztuje! Ale trzeba żyć z nim dobrze, trzeba ostatecznie być jeszcze zadowolonym, że można do niego chociaż trafić.

Ach, już wychodzi z zakładu — mówił dalej, podbiegłszy do okna i odsuwając firankę. — Jak się dmie starowina, istny paw. Teraz idzie w las, zniknął już, no dobrze, mogę przystąpić do operacji.

Ha, ha, operacji! — zaśmiał się. — Obiecujący to wyraz!

Ale baron Helmfeld jeszcze musi porządnie beknąć.

Może sobie ten osioł wyobraża, że te kilka sztuk złota, które mi wręczył, załatwi już nasz rachunek?

Myli się, jak się mylą ci wszyscy, co przypuszczają, że ja się zadowolnie tem, co mi w pierwszej chwili daja, aby mnie przekupić.

Nie, główny dochód stanowi tajemnica, w której posiadaniu jest się później...

Przyczepię się do barona jak pijawka, która dopóty nie daje spokoju, póki nie wyssie krwi do ostatniej kropli

Ha, co to? — zawołał doktór Ferber w tej chwili, otwierając okno i wychyliwszy się przez nie. — Czy to nie wołał ktoś ratunku?

Zdawało mi się, że to jakby z lasu, ale nie, wszystko ucichło, trzeba się zabrać do roboty.

Doktór Ferber nie omylił się, kiedy mu się wydało, że słyszy krzyk i wołanie o pomoc, a jeśli sądził przez chwilę, że w tym okrzyku poznaje głos fizyka, to nie omylił się również.

Bo pana fizyka, tego tak zacnego człowieka, spotkała osobliwsza przygoda.

W wysoce przyjemnym nastroju opuścił on był dom warjatów. Zdobył pieniądze, a w tym tylko celu przyszedł! przecież do doktora Ferbera.

Wogóle unikał on wszelkiej pracy



Potem przycisnął go do drzewa tak, że fizyk nie widział już i nie słyszał nic...

i wysiłku, a w biegu lat tyle już zapomniał ze swej wiedzy fachowej, że nie byłby nawet w stanie osądzić, czy jakaś operacja była wykonana fachowo, lub nie.

Znalazłszy się w lesie, wyjął coprędzej tabakierkę i począł liczyć sztuki złota, które mu tam włożył doktór Ferber.

Było tam dwadzieścia pięć austrjackich dukatów. Fizyk powiatowy uśmiechał się rozkosznie.

— To był wcale dobry interes — powiedział sobie — ten Ferber, to zło todajne źródło, co nigdy nie wysycha.

Prawda i to, że z jego powodu, miałem już niejedną nieprzyjemność.

Dostałem już przynajmniej ze trzydzieści odezw, w których wprost domagają się odemnie, żebym się zajął cokolwiek niejasną jego działalnością, ale dopóki ludzie nic stanowczego dowieść mu nie mogą, niema co zważać na te odezwy.

Dwadzieścia pięć dukatów! Będę mógł z tego zapłacić parę dokuczliwych dłużników, a potem, moja Paula już tak dawno życzy sobie jedwabnej sukni.

Będzie ją mieć.

Nagle fizykowi zamarły na ustach wyrazy, przed nim bowiem stał jakiś mężczyzna z strzelbą na ramieniu, którego oczy dziwnem jakiemś spojrzeniem mierzyły doktora; starego grzesznika pod wpływem tych spojrzeń przeszło zimno i gorąco zarazem.

Nieznajomy zastąpił wąską drożynę leśną tak, że fizyk nie mógł przejść ani na prawo ani na lewo.

— Chwileczkę! — zawołał nieznajomy, zwolna zdejmując fuzję i mierząc z niej. — Mamy z sobą jeszcze coś do pogadania. Czy to pan jesteś fizykiem powiatowym i czy nie powracasz przypadkiem z zakładu doktora Ferbera?

— Rzeczywiście mój przyjacielu — odpowiedział fizyk drżącym głosem. — Widzę, że znacie mnie, więc zdaje się, że pytanie było zbyteczne. A i z zakładu doktora Ferbera powracam w samej rzeczy, bo miałem tam coś do czynienia.

Wogóle wydaje mi się to bardzo dziwnem, że mnie tak bez ceremonji zatrzymujecie tu w lesie i zadajecie różne pytania!...

— Skoro tylko pan jesteś fizykiem powiatowym, wszystko jest w porządku — odpowiedział nieznajomy. — Oddaj wszystko, co pan masz w swych kieszeniach, prędzej!

Fizyk chciał odskoczyć w tył, ale w tej samej chwili nieznajomy silną dłonią pochwycił go za piersi.

Potem przycisnął go do drzewa tak, że fizyk nie wiedział już i nie słyszał nic więcej i zawołał grzmiącym głosem:

— Człowieku, czy ty wiesz, kto ja jestem? Dostałeś się w ręce takiego, którego samo imię wystarczy, by tę odrobinę mózgu, jaką posiadasz, ściąć lodem.

Jestem Janem Tadeuszem Klimczokiem, rozbójnikiem Beskidów, a teraz wiesz już, jaki będzie twój los, bo słyszałem ja o tobie, że jesteś z gruntu złym człowiekiem.

Jesteś przekupnym, trzymasz zawsze stronę możnych i bogaczów przeciw ubogim ludziom.

— To wszystko potwarz — bełkotał fizyk. — Ja jestem stary... nieszkodliwy dla nikogo człowiek...

— No, taki znów nieszkodliwy zapewne nie jesteś — zaśmiał się Klimczok — i dlatego to właśnie dziś z tobą zrobię porachunek.

Znam cię doskonale, zacny staruszku, wiem, że ubogich odprawiasz zawsze od swego progu, kiedy chorzy przychodzą szukać u ciebie pomocy.

— A czy masz pieniądze? — to pierwsze zawsze twoje pytanie — kto zaś nie może ci zapłacić gotówką, choćby umierał pod twoim progiem, nie podniesiesz go z pewnością. A teraz prędko oddaj mi swe papiery! Są mi potrzebne!

Fizyk uznał za bezpieczniejsze oddać swój pugilares.

Wprawdzie w pugilaresie tym miał on wszystkie swe dokumenty, zwłaszcza papiery legitymacyjne, ale te, jak sądził, na nic się rozbójnikowi nie mogą przydać, a potem, takie papiery łatwo przecież zastąpić innemi.

Klimczok szybko przebiegł oczyma zawartość pugilaresu, potem włożył go do kieszeni.

— Dalej, masz pieniądze?

Pieniądze były czułą stroną nadzwyczaj skąpego fizyka, to już było warte namysłu.

Pieniędzy żadnych nie mam, wybąknął. — Wychodząc, nie zabieram z sobą nigdy pieniędzy.

— Kłamiesz — za[illegible] znów Klimczok. — Pokaż kieszenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Wyniki z boisk

„Wawel“ Nowa Wieś — „Dąb“ Katowice 3:1 (2:0)

Ze względu na boisko niezwykle błotniste, drużyny mające rozegrać mecz o puhar „Expressu“, uzgodniły, że rozegrają tylko mecz towarzyski. Grano dwa razy po 30 min. Bramki zdobyli Cyganek 2 i Loefler 1 dla zwycięzców, a Kessner dla pokonanych.

RKS. WILHELMINA SZOPIENICE — RKS. MYSŁOWICE 2:0 (0:0)

Nowy zespół footbalowy RKS. Wilhelmina Szopienice rekrutuje się z szeregu starych, rutynowanych footbalistów, to też odrazu wybił się na czołowe miejsce, bijąc po zaciętej i ładnej walce znaną drużynę mysłowicką. Bramki dla zwycięzców zdobyli Drzyzga i Cober.

SMP. ŁAZISKA ŚREDNIE — „ORZEŁ“ MOKRE 10:0 (4:0)

Drużyna SMP. miała przez cały czas przygniatającą przewagę. Bramki zdobyli: Gamza 4. Nowak i Klechacz po 2. Klich i Prasol po 1. Rezerwa SMP. pokonała rez. „Orła“ w stosunku 3:0.

POCZTOWE P. W. KATOWICE POLICYJNY KS. SOSNOWIEC 8:1 (7:0)

Wicemistrz Zagłębia Dąbrowskiego poniósł sromotną porażkę z katowickiemi pocztowcami, którzy znajdują się w znakomitej formie. Gra była bardzo ciekawa. Katowiczanie mieli przez cały czas przewagę. Bramki zdobyli dla zwycięzców: Bartel 4, Rajski i Wyleżoł po 2.

KS. „POGOŃ“ KATOWICE SEKCJA LEKKOATLETYCZNA.

W nadchodzącą środę o godz. 19.30 odbędzie się w Szkole Wydziałowej w Katowicach, przy ul. Szkolnej walne zgromadzenie sekcji lekko-atletycznej KS. Pogoń (Katowice). Na zebraniu mile widziani są goście i sympatycy.

„ORZEŁ“ WEŁNOWIEC — „ŚLĄSK“ ŚWIĘTOCHŁOWICE 2:1 (1:0)

Niespodziewane zwycięstwo odnieśli gospodarze, bijąc kroczącą od zwycięstwa do zwycięstwa drużynę świętochłowicką. Bramki dla zwycięzców zdobyli Świerczyna i Kopel, dla pokonanych bramkę zdobył Klecha.

CZARNI CHROPACZÓW — „06“ KATOWICE 4:2 (1:1)

„RUCH“ HAJDUKI WIELKIE — 1. F. C. KATOWICE 2:2 (1:0)

Mecz powyższy rozegrany został w Katowicach na boisku Kolejowego KS., które do gry mało się nadawało. Mecz został też ograniczony do 2 razy po 30 min.

Gra, mimo błota na boisku, b. ciekawa, przyczem u obu stron wyróżniali się gracze z ataku. Ruch operował głównie świetnie dysponowanymi skrzydłowcami Urbanem i Włodarzem.

U 1. F. C. podobała się wewnętrzna trójka napadu: Pospiech, Goerlitz i Herisch. Na szczególne wyróżnienie zasługuje bramkarz Kurek, któremu „Ruch“ zawdzięcza wynik remisowy. Pod koniec bowiem drużyna 1. F. C. uzyskała przewagę. Pierwszą bramkę zdobywa w 21 min. Gienza, wyzyskując nieporozumienie obrońców 1. F. C. W drugiej połowie Ruch zdobywa bramkę w 14 min. przez Buchwalda, który ślicznie „zabrał“ wolny, strzelony przez Zorzyckiego i skierował go do bramki przeciwnika. Z karnego za sfaulowanie Nowaka pod bramkę „Ruchu“ Goerlitz ustala następnie wynik na 2:1, a w 20 min. znów Goerlitz wyrównuje główką. Prócz wymienionych na wyróżnienie zasługuje jeszcze Biniok. Sędziował p. Paetzok.

„SPARTA“ WIELKIE PIEKARY — „ODRA“ SZARLEJ 2:0 (0:0)

Zawody odbyły się na boisku w Szarleju. Gra b. ostra i miejscami brutalna. Bramki zdobyli Pisula i Bartosik.

„JEDNOŚĆ“ MICHAŁKOWICE — „PONIATOWSKI“ GODULA 4:1 (2:1)

W turnieju o nagrody wartościowe zwyciężyła drużyna „Jedność“ po ładnej, zaciętej walce, mimo błotnistego boiska. Bramki dla zwycięzców zdobyli Palla, Kissinger, Fiołek i Lityński.

„NAPRZÓD“ RUDA — „ZGODA“ BIELSZOWICE 4:1 (1:1)

Drużyna KS. „Naprzód“ w Rudzie znajduje się w znakomitej formie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pytlok 2, Marek i Kostka po 1.

„SOKÓŁ“ WODZISŁAW — „SZYB BLUECHER“ 5:1 (3:1)

Drużyna Sokoła przez cały czas gry miała dużą przewagę. Bramki zdobyli dla niej Achtelik 3 i Hansel 1. Rez. 3:0 dla Sokoła. W następną niedzielę drużyna Sokoła wyjeżdża do Annabergu, gdzie rozegra mecz z tamtejszym klubem sportowym z okazji rocznicy jego istnienia.

FOOTBAL W KRAJU.

Łódź: WKS. — Zw. Strzelecki 2:0 (2:0)
Kraków: „Garbarnia“ — „Podgórze“ 7:1
„Cracovia“ — „Slavia“ Ruda 5:2. „Wisła“ — „Legia“ 2:0.

Policyjny — Unja (Czechosłowacja) 10 : 6

Przepełniona po brzegi sala Kasyna Hutniczego w Knurowie była w sobotę świadkiem nie widzianych dotąd walk bokserskich. Poszczególne walki stały na bardzo wysokim poziomie i powyższy wynik był przez Katowiczan z trudem wywalczony. Zanosiło się nawet na wyeliminowanie „Policyjnego“ z turnieju, albowiem Wystrach wstawiony do wagi półciężkiej postąpił w łobuzerski sposób, unikając walki z dobrym i znanym Czechem. Za to mieliśmy okazję podziwiać jego reprezentacyjną postać na meczu zapaśniczym w Katowicach. Jest to niesłychany wybryk ze strony Wystracha i klub, któremu on zawdzięcza niejedną przysługę, winien go odpowiednio pouczyć, gdyż nie jest to pierwszy wypadek jego ekstrawakansów.

Do zwycięstwa przyczynił się też walnie były zawodnik „Warty“ Warecki, który drużynie „Policyjnego“ znakomicie sekundował. Przebieg walk był następujący od wagi muszej do ciężkiej.

Nowakowski (P) zwyciężył bez trudu Mamcarza (U). Cichy (P) po ciekawej walce wypunktował wysoko Kempę (U). Matuszczyk (P) stoczył wspaniałą walkę z agresywnym Bostą (U), zwyciężając go z wielkim trudem. Zachlod (P) miał z Biną (U) najlepszym zawodnikiem czeskim trudną przeprawę. Po niezwykle zaciętych wyrównanych dwóch starciach wziął w trzecim kole inicjatywę w swe ręce i wygrywa nieznacznie, lecz zupełnie zasłużenie na punkty. Wyburski (P) miał w walce z Desonem nie wiele do gadania. Silne ciosy Czecha dały się D. mocno we znaki. Przegrał on wysoko na punkty.

Stan meczu był dotąd 8:2 i teraz rozpoczęły się dyplomatyczne posunięcia. Czesi, którzy z powodu braku Wystracha zdobyli dwa punkty w. o. stawili zawodnika Muellera do wagi średniej, na co „Policyjni“ pod żadnym warunkiem zgodzić się nie chcieli. Wobec nieustępliwości Czechów przyznano Kowolowi w wadze średniej w. o. co zadecydowało o zwycięstwie, gdyż w wadze ciężkiej przegrał nieznacznie na punkty po ofiarnej walce Wrazidło II. do fizycznie o wiele silniejszego Krala.

Tem zwycięstwem „Policyjny“ zakwalifikował się do spotkania końcowego z miejscową „Concordią“. **Wu.**

Zawody lekkoatletyczne w Król. Hucie

K. S. „Stadjon“ w Król. Hucie urządził wewnętrzno - klubowe zawody lekkoatletyczne dla pań. Startowało 22 pań z klasy B i 6 pań z klasy A. Wyniki są następujące:

Skok wzwyż z miejsca: 1) Spyrkówna 0,89 m., 2) Żyłkówna 0,84 m. Poza konkursem Orzełówna 1,06 m.

Skok wzwyż z rozbiegu: 1) Szubianka 1,26 m., 2) Andersówna 1,26. Poza konkursem Orzełówna 1,42 m.

Skok w dal z miejsca: 1) Żyłówna 2,07 m., 2) Pietraszówna.

Skok w dal z rozbiegiem: 1) Nowakówna 4,15 m., 2) Bremerówna 4,01.

Pchnięcie kulą: 1) Nowakówna 8.32, 2) Bullówna 7,20.

Sędziowali pp. Piestrzyński, Klich i Tomalla.

BOKS

WALKI BOKSERSKIE W POZNANIU.

W międzyklubowych zawodach bokserskich, zorganizowanych przez Wartę, uzyskano następujące rezultaty: Witke H. C. P. pokonał Łęckiego na punkty. Strugiński HCP. remisował z Manieckim (Warta). Najładniejszą walkę dnia stoczyli: Forlański (Warta) i Isiorny (HCP.). Zwycięstwo przyznali sędziowie Forlańskiemu na punkty. Dykczak przegrał z Jareckim na punkty. Augustyniak pokonał przez techniczne k. o. Nowackiego HCP. Urbaniak (Sokół) zwycięża przez k. o. Dziabacza (Warta). Ladek (Sokół) zwycięża Kaczmarka (Warta). Dankowski (Sokół) pokonał na punkty Wyrzykiewicza i wreszcie Hoffman (HCP.) w pierwszej minucie zwyciężył przez k. o. Glessmana (Warta)

„WROCŁAW“ — „POZNAŃ“ W ZAPAŚNICTWIE 11:5.

W międzynarodowych zawodach zapaśniczych reprezentacja Wrocław'a zwycięża Poznań w stosunku 11:5. Jedną walkę dla Poznania wygrał Grodzki. Zwycięża w 6 minucie Helmana. Zawodnicy niemieccy wykazują znacznie wyższy poziom i zdecydowanie górują nad reprezentacją Poznania, którego barw broniła drużyna klubu sportowego „Stekker“.

WALKI BOKSERSKIE W SIEMIANOWICACH

AKB. Siemianowice — ABC. Gliwice 11:5.

Polacy odnieśli pewne zwycięstwo. Najlepszym zawodnikiem był Hellfeld. Wyniki zawodów są następujące: Sobczyk przegrywa na punkty do Kosztonia. Halwik nie stawił się do zawodów, wobec czego zwycięstwo w. o. przyznano Durokowi. Warzecha walczył z Füllbierem remis. Wonsik pokonany został przez Bregułlę na punkty. Reinert wygrał na punkty do Wegnera. Urbańczyk przegrał do Hellfeldta na punkty. Wreszcie Wojtke wygrał na punkty do Bańgowa. Niemcy wymienieni na pierwszem miejscu. W ringu sędziował p. Wende.

LEKKA ATLETYKA

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W POZNANIU.

W zawodach lekkoatletycznych w hali w ogólnej punktacji zwyciężył AZS., uzyskując 80 punktów. Przed Wartą 16 punktów i Sokołem 12 punktów. Wyniki są następujące: 80 metrów — Szeinówna AZS. 11,4 sekund. 60 metrów — Szeinówna 8,6 sek. Kula oburącz — Jasieńska AZS — 21 metrów 10 cm. rekord Polski. Skok w dal z miejsca — Jasieńska 2 mtr. 32 cm. Skok w dal z rozbiegiem — Szeinówna 4 m. 32 cm. 500 metrów Świderska AZS. 1 minuta 38,4 sek. Kula dowolna ręką — Jasieńska 11,49 cm. 50 metrów przez płotki — Radecka AZS. 9,6 sek. Skok w zwyż z rozbiegiem — Jasieńska 1 m. 31 cm. Sztafeta 3 razy 50 metrów. Pierwszy AZS. w składzie: Szeinówna, Samuelsonówna, Świderska. Czas 5 min. 01,2 sek.

„POGOŃ“ KATOWICE DRUGIM NAJLEPSZYM KLUBEM LEKKOATLETYCZNYM W HALI.

Jak donosiliśmy, P. Z. L. A. w bieżącym roku po raz pierwszy zorganizował zawody o mistrzostwo w hali. Zawody te są bardzo cenną inowacją, ponieważ zmuszają zawodników do kontynuowania treningu w okresie zimowym, a jak wiadomo ciągłość treningu jest kardynalnym warunkiem poprawy wyników.

Po zawodach w hali przemyskiej P. Zw. Lekkoatletyczny sklasyfikował drużyny, które brały udział w zawodach na podstawie osiągniętych wyników.

Pierwsze miejsce i nagrodę PZLA. zdobył AZS. Warszawa — 28 pkt. Dalsze miejsca: 2) Pogoń Katowice — 18 pkt., 3) Pogoń Lwów — 17 pkt., 4) AZS. Poznań — 16 pkt., 5) Kruscheender — 13 pkt., 6) AZS. Lwów — 9 pkt., 7) i 8) Cracovia i Polonja Warszawa po 8 pkt., 9) i 10 Warta Poznań i Sokół Poznań po 6 pkt., 11 i 12) 3 p. sap. Wilno i Sokół Macierz po 2 pkt., 13 i 14) Jagiellonja Białystok i Lechja Lwów po 1 pkt.

PIŁKA NOŻNA

TURNIEJ FOOTBALOWY W POZNANIU.

W piłkarskim turnieju błyskawicznym, rozegranym przy udziale klubów HCP., Ligi, Korony i Olimpji, zwyciężyła drużyna HCP. przed Koroną.

ŁYŻWIARSTWO

ZAWODY KWALIFIKACYJNE STŁ.

28 ub. m. odbyły się na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach, w myśl regulaminu P. Z. Ł., zawody kwalifikacyjne Śląskiego Two. Łyżwiarskiego w Katowicach. Przyznane zostały następujące oznaki: **bronzowa:** — pp. Kalusówna, Zuberówna, Bzdokówna, Kalus, i Zuber.

Srebrna: pp. Popowiczowa, Breslauer Artur, Lindner Edgar i Grobert.

Złota: — pp. Kalor, Pniok i Breslauer Paweł.

SZTUCZNY TOR ŁYŻWIARSKI W KATOWICACH

W związku z zakończeniem właściwego sezonu łyżwiarskiego, zarząd Sztucznego Toru Łyżwiarskiego w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że od 1 bm. tor będzie czynny przy sprzyjającej pogodzie, tj. tylko w dnie mroźne. W dnie o silnej operacji słonecznej tor będzie czynny od godz. 8 rano do 11 i od 16 do 22,30. Czy tor w danym dniu jest czynny — dowiedzieć się można z tablic wystawowych na ul. Poprzecznej, rynku, obok dworca i na rogu ul. Bankowej i Piłsudskiego.

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA TATR.

W Szczyrbsku (Czechosłowacja) odbyły się zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Tatr, w których wśród elity czeskich i austrjackich łyżwiarzy, zwyciężył Polak, mistrz Polski, Kalbarczyk ze Lwowa. Zawody odbyły się przy 4 stopniach ciepła.

Zawody saneczkowe i bobslejowe w Zakopanem

W sobotę na torze w Kuźnicach odbyły się zawody saneczkowe i bobslejowe, zorganizowane przez klub sportowy „Tatry“.

W jedynkach panów wyniki były następujące: 1) Choroszczakowski (klub sport. Tatry) 2:14,5, 2) Salnikow 2:15,5, 3) Zahorski 2:18,4, 4) Filipowski 2:26, 5) Koprowski 2:37,7. W konkurencji młodzików Józio Mędyk osiągnął czas 2:37.

Wyniki biegu dwójek panów: 1) Choroszczakowski z towarzyszem 2:28, 2) Koprowski i Korona 2:35,5. W dwójkach mieszanych: 1) Filipowski i Ochotnicka 2:29, 2) Sobelt i Minkiewiczowa.

Po południu odbyła się druga część zawodów mianowicie start bobslei, który odbył się jeszcze w gorszych warunkach wskutek odwilży. Tem też można tłumaczyć jeszcze słabsze wyniki. W bobslejach dwójkach wyniki były następujące: 1) kierowca Łuszczek 2:46, 2) kierowca Wrześniok 3:47. W bobslejach trójkach: 1) kierowca Łaś 2:50, 2) kierowca Salnikow 3:55. Bob salnikowa okazał się na mecie zdefektowany.

Zawody odbyły się w trzech konkurencjach, a mianowicie w biegach na 500, 1500 i 5000m. Zwyciężył Kalbarczyk (Polska) 164,05 pkt., 2) Pilglein (Austrja) 166,40 pkt. 3) Turnowski (Czechosłowacja) 170,50 pkt.

W grupie junjorów: 1) Żachulek (Wiedeń) 49,06 2) Chyżowski (Warszawa).

NARCIARSTWO

NOWY REKORD ŚWIATOWY W SKOKU NARCIARSKIM.

Słynny norweski narciarz, Sigmund Ruud, skoczył ostatnio na skoczni w Vilalrd 87 mtr., co jest nowym rekordem światowym.

ZAWODY NARCIARSKIE W CZECHOSŁOWACJI.

W sobotę rozegrano w ramach programu mistrzostw narciarskich Czechosłowacji bieg na dystansie 18 km. Warunki śniegowe wskutek odwilży pogorszyły się znacznie, a trasa stała się bardzo ciężka.

Z Polaków najlepsze miejsce zdobył Bronisław Czech, który jednak na rzecz Bartona stracił ok. 10 minut. Marusarz St. stracił na rzecz Bartona 20 minut. Prawie równy czas uzyskał Marusarz Andrzej, który złamał kijek i przez kilka kilometrów szedł o jednym kijku.

Wyniki biegu były nast.: 1) Barton (Czechosłowacja) 1:23.02, 2) Nowak (Cz) 1:24.41, 3) Musil (Cz) 1:25.37, 4) Koznarek 1:25.41, 5) Cifka (Cz) 1:26.07, 6) Hromadka (Cz) 1:26.09. 7) Horn (H. D. W.) 1:26.42. Najlepszy z Polaków Bronisław Czech zajął w tym biegu miejsce 27 z czasem 1:33.04. Marusarz St. uzyskał czas 1:50.12, Marusarz Andrzej 1:50.22. Słowiński i Łuszczek biegu nie ukończyli.

W biegu pań n a8 km. triumfowały przedstawicielki Polski. Pierwszą była Polankówna w czasie 33:28 a drugą Stopkówia w czasie 35:12, dopiero n atrzeciem miejscu uplasowała się pierwsza Czeszka Dostało a (Brno), która przebyła wymieniony dystans w czasie 37:02.

W biegu panów trzeciej klasy na 10 klm. Polacy nie startowali.

HOKEJ NA LODZIE

MISTRZOSTWA POLSKI W HOKEJU NA LODZIE W KATOWICACH.

Polski Związek Hokeja na Lodzie wyznaczył tegoroczne mistrzostwo na 11 i 12 bm. Mają się one odbyć w Katowicach na Sztucznym Torze Łyżwiarskim.

HOKEJOWE SENSACJE.

Reprezentacja USA., która w Pradze zdobyła mistrzostwo świata, rozegźrała w Wiedniu zawody z reprezentacją Austrji wzmocnioną bramkarzem kanadyjskim Puttee i dr. Watsonem. Zwyciężyli łatwo Amerykanie w stosunku 4:0.

Kanadyjczycy pokonali w Wiedniu austrjacką E. K. E. 8:2.

W Berlinie kanadyjska drużyna Toronto Nationale pokonała Berliner Schlittenschuhclub 4:2, a w meczu rewanżowym między temi samemi drużynami ponownie zwyciężyli kanadyjczycy 3:1.

TENIS

POLACY NAD RIVIERA.

Tłoczyński i Hebda, którzy przed dwoma dniami przyjechali na Riwjerę, rozpoczęli już trening pod keirownictwem znanego trenera Negro. W odbywającym się obecnie turnieju w Monte Carlo zawodnicy nasi udziału nie wezmą, natomiast zastartują o mistrzostwo Nicei (13—19 bm.), oraz w turnieju o mistrzostwo Riwiery (20—26 bm.), w Cannes. W ostatnim tym turnieju Tłoczyński zdobył w roku ub. pierwszą nagrodę. Na Riwierę mają przyjechać także na własny koszt Dubieńska (z Krakowa) i Popławski z Warszawskiego LTK.

Tenis

ZMIANA SYSTEMU ROZGRYWEK O PUHAR DAVISA.

Od dłuższego czasu czynione są starania, aby zmienić system rozgrywek tenisowych o puhar Davisa. Tak np. Australja zgłosiła projekt, aby puhar ten rozgrywać tylko co dwa lata. Obecnie tematem dyskusji jest drugi wniosek, który przewiduje, że rozgrywki wstępnych rund odbyłyby się w lecie i w jesieni, a finały na wiosnę roku przyszłego. Projekt ten ma być wprowadzony już w b. roku.

Według projektu rozgrywki wstępne aż do półfinałów mają być zakończone do 13 czerwca. Do 20 czerwca państwa europejskie musiałyby się zdecydować co do startu w roku 1934.

Rozgrywki eliminacyjne do puharu w roku 1934 odbyłyby się w lecie i w jesieniu b. roku. Cztery państwa, które dojdą do półfinałów, automatycznie zostaną zakwalifikowane do rozgrywek r. 1934.

W rozgrywkach głównych r. 1934 wzięłiby więc udział cztery państwa z półfinału strefy europejskiej, wszystkie pozaeuropejskie kraje, oraz Francja, o ile przegra finał puharu. Jeżeli Francja puhar obroni, rozgrywać będzie oczywiście tylko spotkanie finałowe.

Uregulowana zostanie również kwestja startu tenisistów, którzy raz już zdecydowali się przejść na zawododowstwo. Udział ich w rozgrywkach o puhar będzie zakazany, nawet gdyby zostali rekwalifikowani.

Ping - pong

MISTRZOSTWO POLSKI W PING - PONGU.

We Lwowie rozegrano po raz pierwszy zawody o mistrzostwo Polski w ping-pongu. Mistrzem został Ehrlich ze lwowskiej Hasmonei.

PING PONG NA GÓRNYM ŚLASKU

Po skończonych rozgrywkach eleminacyjnych Śl. O. Z. T. St. tabela przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Sety
1. Naprzód, Lipiny	11	18	56:21
2. GKS Kresy, Król. Huta	11	18	55:22
3. Christl. Gewerksch. Kr. H.	11	18	51:26
4. P. P. C. Król. Huta	11	16	55:22
5. Ż. T. S. Makabi Król. Huta	11	16	45:32
6. Z. H. P. Orzegów	11	14	48:29
7. Harcerz. Chorzów	11	12	43:34
8. Mysłowicki klub Tenis.	11	8	33:44
9. Ognisko Król. Huta	11	6	26:51
10. P. Z. P. Katowice	11	4	17:60
11. SMP. Jutrzenka, Król. Huta	11	2	31:46
12. P. P. C. Żory	11	2	0:77

TURNIEJ PING-PONGOWY O MISTRZOSTWO SIEMIANOWIC.

SMP. Siemianowice „Zorza“ urządziło 18 i 19 ub. m. turniej pingpongowy o mistrzostwo miasta z udziałem zawodników SMP. „Zorza“, SMP. par. św. Krzyża, Jedności, KS. „O. Z.“ i 4 druż. harcerskiej. Mecze drużynowe odbyły się 18 lutego i zakończyły się zwycięstwem SMP. „Zorza“ przed SMP. par. św. Krzyż. Single rozegrane 19 lutego wyeliminowały następujących mistrzów: klasa „A“ — 1) Krawczyk (harcerz), 2) Ziaja (PZP) Klasa „B“ — Labryga (SMP. „Zorza“. Kierownikiem zawodów był p. Dziewior (SMP. „Zorza“), który przeprowadził zawody ku ogólnemu zadowoleniu.

„A.K.B.“ Siemianowice „A.B.C.“ Gliwice 11:5

Wczoraj rozegrano w Siemianowicach w kinie „Kamer“ przy licznym udziale publiczności międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy powyższemi drużynami, które przyniosły gospodarzom przez osiągnięte zwycięstwo wielki sukces. Niestety w wadze Hellfeld — Urbanke zaszła fatalna pomyłka sędziowska, która odebrała Niemcowi zasłużone zwycięstwo. Najsprawiedliwszy wynik spotkania byłby 9:7. Dwa punkty musieli Niemcy oddać zgóry 10:0 z powodu braku przeciwnika w wadze muszej dla Dudoka. Podkreślić należy, że siemianowiczanie sekundowani przez ich obecnego Breuera naszego „Hanysa“ Górnego wykazali bardzo dobrą formę a w szczególności cechowała ich niezwykła ambicja.

Waga papierowa: Sobocik — Kołodziej.

Siemianowiczanin od samego początku bierze inicjatywę w swe ręce i przy nieznacznej pdzewadze w każdej rundzie zwycięża zasłużenie na punkty.

Waga kogucia: Warzecha — Füllbier.

Walka ta należała do jednej z najciekawszych, mimo, że obaj zawodnicy byli początkującymi. F. stale atakował, zaś Warzecha był lepszy w zadawaniu ciosów. Pod koniec trzeciej rundy znać pewne osłabienie Niemca wskutek braku powietrza. To osłabienie Polak wykorzystuje i nadrabia z utraconego terenu. Wynik remisowy nie krzywdzi nikogo.

Waga piórkowa: Wonschik — Bieniek.

Walka prowadzona ze strony Bienka na dystans przynosi mu zasłużone zwycięstwo nad twardym i ambitnym W.

Waga lekka: Reinert — Wildner.

Techniczna przewaga Reinerta była wyraźna. Narzuconej mu przez R. taktyce nie mógł się przeciwstawić i przegrywa nieznacznie, ale w pełni zasłużenie.

Waga półśrednia: Blucha—Wiedemann.

Po wyrównanem pierwszem starciu W. przechodzi do ataku, trafia dokładniej niż Niemiec i uzyskuje wyraźną przewagę. W trzeciem kole B. jest agresywniejszy i swoją niebezpieczną prawą mocno zagraża Wiedemannowi. Ostatni wysiłek Niemca nie wystarcza, by mógł osiągnąć wynik remisowy.

Waga średnia: Urbanke — Hellfeld.

Urbanke prowadzi niemal w każdej rundzie. Przewaga jego była tak wyraźna, że zwycięstwo nie ulegało żadnej wątpliwości. Na co sobie pozwolił sędzia ringowy pozostaje poprostu zagadką, kiedy ogłosił zwycięzcą Hellfelda. Gdyby dano przynajmniej remis, i toby krzywdziło gościa.

Waga średnia: Wojtke — Bańgo.

Wojtke był bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem gości; precyzyjne jego ciosy były bardzo niebezpieczne. Bańgo trafiony w drugiej rundzie potężnym ciosem w żołądek, walił się jak kłoda na deski. Przy dziewięciu całkiem wyczerpany wstaje i bliski gong ratuje sytuację. Po upływie trzech rund zwycięstwo Niemca było bardzo wyraźne

Sędzia ringowy p. Wende poza rozstrzygnięciem w wadze średniej — dobry. W.

Sprawy organizacyjne

KS. DIANA KATOWICE.

Na nadzwyczajnem zebraniu wybrany został następujący zarząd: prezes — Hamburger Hugon, wicepr. — Boehnisch Berthold, sekretarz — Michalla Rudolf, zast. sekretarza — Wolf Gerhard, skarbnik — Warzecha Ksawery, zastępca — Rak Rudolf, naczelnik sp. — inż. Strowaja Feliks, zast. — Gerstenberg Alfred, komisja rew. — Wallach Maks, Penczek Teodor. Korespondencję dotyczącą klubu należy kierować pod adresem: Rudolf Michalla, Katowice, ul. Zielona 26.

KÓŁKO TURYSTYCZNE „BESKID“ W CHORZOWIE.

22 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne Kółka Turystycznego „Beskid“ przy P. F. Z. A. w Chorzowie, na którem został wybrany zarząd koła w obecności 50 członków. Prezes Stoch Antoni, wiceprezes — Poloczek Gerhard, sekretarz — Sitko Maks, skarbnik — Pander Alfred, zast. — Łamik Ryszard, kierownik muzyki i ławnik — Potkówik Eryk, przewodnik — Albrecht W., zast. — Polaczek W., gospodarz — Albrecht Jan; kom. rewizyjna — Mucha J. i Walusz Fryderyk. Korespondencję należy kierować na ręce prezesa Koła: A. Stock, Chorzów P. F. Z. A.

WALNE ZGROMADZENIE KS. WALKA MAKOSZOWY.

26 ub. m. klub sportowy „Walka“ w Makoszowach odbył walne zebranie. Wybrano stary zarząd ponownie. Przedstawia on się następująco: Chwaszcz Roman — przewodniczący, Wilczek Robert — zastępca, Lecybil Jan — sekretarz, Mika Edward — zastępca, Spyra Jan — skarbnik, Pielok Nikodem — kasjer, Majzer Augustyn — naczelnik gier, Jałowiecki Wilhelm — zastępca; jako dalszych członków wybrano pp.: Kopca J., Porowlika Franciszka, Pieczyńskiego Jana, Kowolika Maksymiljana, Sieronia Alfonsa i Magnora Rafała.

WALNE ZEBRANIE KS. „POGOŃ“ NOWY BYTOM.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie klubu, przy udziale 200 członków. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Skład zarządu przedstawia się następująco: prezes dr. Pieczka Bolesław, wiceprezes pułk. Janeczek Karol, kierownik techniczny Żelosko Ryszard, sekretarz — Gaida Henryk, zast. sekr. — Magiera Karol, skarbnik — Krypczyk Ryszard, zast. skarbnika — Hanke Ryszard, gospodarz — Niedziela Wilhelm, kierownik sportu — Wiehuła Henryk. Korespondencje należy kierować pod adresem: Gaida Henryk, Nowy Bytom, Plac Wolności 1 i Żelosko Ryszard, Nowy Bytom, Miarki 18.

Drobne wiadomości footbalowe

— Piłkarze węgierscy starają się o rozegranie meczu z reprezentacją Walji. W wypadku uzyskania zgody Walji, drużyna węgierska, która gra 5 bm. w Amsterdamie udałaby się do Anglji i rozegrałaby tam spotkanie z Walją.

— Zimowy puhar piłkarski w Pradze zdobyła drużyna Sparty jedynie dzięki lepszemu stosunkowi bramek. Obydwa kluby w ostatnich rozgrywkach uzyskały wyniki remisowe. Sparta z Bohemians 2:2, a Slavia z Wiktorja Żiżkow 1:1.

— Węgdzy posiadają obecnie dwóch kapitanów związkowych w piłkarstwie. Dr. Mariassy, który pogniewał się ze Związkiem, doszedł ostatnio z nim jednakże do porozumienia i powrócił na swoje stanowisko. Wybrany w jego miejsce Nadas nie ma powodu do zrzekania się, wobec czego układać reprezentacje państwowe będą obydwaj kapitanowie.

— Zarząd Śl. O. Z. P. N. wzywa zarządy towarzystw i klubów do nadesłania wniosków na odznaczenie odznaką P. Z. P. N. graczy i działaczy sportowych w terminie do 15 b. m.

— Zarząd Śl. OZPN odrzucił wniosek klubów powiatu Tarnogórskiego w sprawie utworzenia podokręgu północnego.

— Wniosek KS. Sparta (Wielkie Piekary) o przyznanie mistrza gr. III BLigi serji wiosennej r. 1932 zarząd Śl. OZPN nie uwzględnił. Również nie uwzględniono wniosków „Sparty“ co do zmiesienia nałożonych kar.

— 2 kwietnia nie wolno klubom związkowym na Górnym Śląsku urządzać zawodów footbalowych, odbędzie się bowiem mecz Katowice — Król. Huta.

— KS. Powstaniec (Brzezinka) został zawieszony za nieuregulowanie zaległości wobec KS. „Unja“ Kosztowy.

— Do Śl. OZPN przystąpili: KS. „Orzeł“ Mokre i KS. „Strzelec“ Leszczyny.

— KSł Wyzwolenie (Łagiewniki) został zawieszony za nieuregulowane zaległości wobec KS. „Haller“ Brzeziny Śl.

Ze sportu bokserskiego

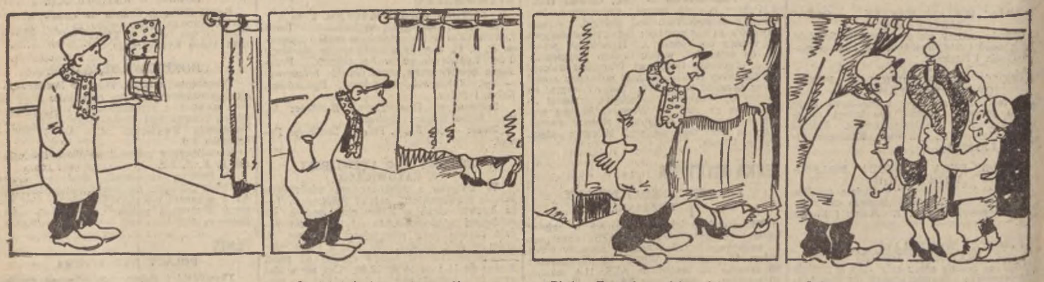
— BKS. Roździeń-Szopienice ukarano miesięczną dyskwalifikacją za nakłonienie zawodnika Górnika z KS. „06“ Mysłowice do startowania pod zmyślonem nazwiskiem w barwach BRS. Roździeń-Szopienice. Górnik otrzymał ostrą naganę.

— BKS. „Concordia“ Knurów ukarany został ostrą nagana za nieprzestrzeganie regulaminu sportowego.

— Walkę bokserską między Szyińskim („Brygada“ Częstochowa) a Rureckim z BKS. Roździeń-Szopienice. Wydział Sportowy Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego przyznał zwycięstwo Szyińskiemu, wskutek nadwagi przeciwnia.

— Zwycięzcami przeprowadzonego czwórmeczu na Górnym Śląsku są: w wadze papierowej Mrozek, w wadze muszej Pawlica, w wadze koguciej Krawczyk, w wadze piórkowej Matuszczyk, w wadze lekkiej Otto, w wadze półśredniej Militz II, w wadze średniej Rzezik, w wadze półciężkiej Gallus. Zawodnicy ci otrzymają dyplomy.

Przygody bezrobotnego Froncka



Od rana aż do wieczora
Froncek z miną głodomora
w Katowicach wciąż „jechtnje“
i na „ancug“ grosz „szporuje“.

Choć ledwie żyw z tego znoju
wszedł do jakiegoś pokoju,
lecz wykrzywił gębę stary,
gdyż zobaczył... nóg dwie pary.

Biedny Froncek z ciekawości
dostał wnet prawdziwych mdłości,
więc się szybko tam pakuje,
gdzie swą „libstę“ ktoś całuje.

Jednak wnet stracił na minie,
gdyż lokaj na manekinie,
jak codziennie, zwykle zrana...
czyścił futro swego pana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,00
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogal